

Donald Tusk traci kontakt z rzeczywistością?

Datum 12.10.2026
Subjekt Konfederacja Wolność i Niepodległość
Autor Krzysztof Mulawa
Region Polska
Kategorie Politika, Školstvo, Ľudské práva

Krzysztof Mulawa - poseł na Sejm.

Najpierw Minecraft, potem cenzura, a na końcu urzędnik, który będzie decydował, co wolno nam mówić!

Według twierdzeń premiera, za agresję wśród młodzieży odpowiada przede wszystkim internet, brak cenzury i gry komputerowe takie jak Minecraft!

To co, panie premierze? Zakażemy Minecrafta, wyłączymy internet i ogłosimy sukces? Problem przemocy w szkołach zniknie, a wszyscy będą żyli długo i szczęśliwie?

Tylko że tu nie chodzi o żadną grę. Chodzi o to, co władza chce zrobić z tą tragedią.

Po brutalnych atakach w szkołach pojawiły się próby wiązania odpowiedzialności za sytuację z wetem prezydenta Karola Nawrockiego wobec ustawy dotyczącej regulacji treści w internecie. Teraz znów słyszymy o konieczności ograniczania internetowej wolności w imię ochrony dzieci.

Naprawdę? Czy każda tragedia ma być teraz pretekstem do kolejnego rozszerzania uprawnień państwa?

Mam wrażenie, że niektórzy politycy mają Polaków za kompletnych idiotów!

Zamiast rzetelnie analizować przyczyny przemocy, rozmawiać o wychowaniu, sytuacji w szkołach i odpowiedzialności dorosłych, sprowadza się problem do internetu. A następnie przedstawia się ograniczanie wolności słowa jako rozwiązanie.

I właśnie tutaj zaczyna się prawdziwy problem.

Kto będzie decydował, co wolno nam publikować?

Jeżeli o blokowaniu treści ma w pierwszej kolejności decydować urzędnik, a nie niezależny sąd, trzeba postawić fundamentalne pytania o gwarancje wolności słowa, kontrolę nad decyzjami administracyjnymi i możliwość odwołania. Na ten problem zwracał uwagę marszałek Krzysztof Bosak.

Bo granica między zwalczaniem nielegalnych treści a ingerencją w legalną debatę publiczną nie może zależeć wyłącznie od uznania urzędnika.

Dzisiaj politycy mówią o ochronie dzieci. Ale kto zagwarantuje, że stworzone w ten sposób mechanizmy nie zostaną kiedyś wykorzystane do blokowania niewygodnych opinii? I kto będzie kontrolował tych, którzy dostaną takie uprawnienia?

Ochrona dzieci jest obowiązkiem państwa. Nie daje jednak władzy blankietowej zgody na ograniczanie wolności obywateli.

Agresja wśród młodzieży to poważny problem, którego nie rozwiąże ani zakaz Minecrafta, ani polityczne przerzucanie odpowiedzialności na prezydenta, ani automatyczne uznawanie cenzury za lekarstwo na wszelkie problemy społeczne.

Polska potrzebuje skutecznych działań przeciwko przemocy, a nie politycznych spektakli i rozwiązań, których konsekwencje mogą odczuć wszyscy użytkownicy internetu.

Najpierw tragedia. Potem polityczne oskarżenia. A następnie argument, że dla naszego dobra państwo powinno dostać większą kontrolę nad tym, co publikujemy.

Nie pozwólmy sprowadzić tej dyskusji do fałszywego wyboru: albo cenzura, albo brak ochrony dzieci. Można i trzeba chronić najmłodszych, jednocześnie broniąc wolności słowa.

<https://konfederacja.pl/donald-tusk-traci-kontakt-z-rzeczywistoscia>